



## Poza szkołą

**ZELÓW** ■ Prawie 70 dzieci z gminy uczęszcza w tym roku na lekcje religii w Pozaszkolnym Punkcie Katechetycznym Parafii Ewangelicko-Reformowanej. Są to uczniowie wyznania ewangelickiego, baptystycznego oraz z rodzin bezwyznaniowych. Najwięcej, bo 24 z nich to uczniowie szkół ponadgimnazjalnych. Zajęcia prowadzi pastor Wiera Jelinek. Lekcje są rozpisane na 18 godzin tygodniowo. Dodatkowo nauczanie religii prowadzone jest w niedzielę w ramach tzw. szkółki niedzielnej.

Porozumienia z parafiami trzech wyznań ma również podpisany bełchatowski urząd miasta. Dla dzieci wyznania ewangelickiego katecheza jest prowadzona przy bełchatowskiej parafii Ewangelicko-Reformowanej, swój punkt ma również Kościół Adventystów Dnia Siódmego. Z kolei w Szkole Podstawowej nr 13 na osiedlu Przytorze odbywają się lekcje religii dla trojga dzieci wyznania prawosławnego.

Oceny wystawiane przez prowadzących zajęcia są honorowane przez szkoły. (EMD)

## Dom czeka na słońce

**M**yślenicka spółka Skorut Import Eksport wygrała przetarg na zamontowanie instalacji solarnej w Domu Pomocy Społecznej. Bełchatowskie starostwo zapłaci za jej wykonanie blisko 253 tys. zł. Prace instalacyjne mają się rozpocząć jeszcze w październiku, w listopadzie na dachu DPS stanie ponad 20 kolektorów, które przetwarzając energię słoneczną podgrzewać będą wodę dla pensjonariuszy DPS.

Będzie to pierwsza instytucja samorządowa, która zaoszczędzi w ten sposób czerpiąc w najbardziej słonecznych okresach roku bezpłatną energię. Starostwo prawdopodobnie będzie inwestować w podobne instalacje także w innych swych placówkach z wysokim zużyciem wody, jak np. DPS Zabłoty czy Bursa Szkolna w Bełchatowie. (MD)

Kilkuset uczestników amatorskich rozgrywek piłkarskich, pomimo ich kilkunastoletniej tradycji, nie może się doczekać swojego boiska

# Nie chcą kopać na dziko

**Piłkarze Bełchatowskiej Amatorskiej Ligi Piłkarskiej, zwanej popularnie rozgrywkami „dzikich drużyn”, wyrzuceni zostali ze szkolnego boiska przez straż miejską podczas rozgrywania meczu. Doniósł na nich nauczyciel wychowania fizycznego. Incydent przepelnił czarę goryczy. Kilkuset pasjonatów piłki nożnej żali się, że nie ma gdzie grać. Miasto zapewnia, że jest otwarte na współpracę, ale na jasno określonych zasadach.**

– Poczuliśmy się jak przestępcy czy złodzieje – tak relacjonują zajście uczestnicy meczu, który po pierwszej połowie przerwała straż miejska. – To może w ogóle nie grać, to nie będzie kłopotu – nie kryją zdenerwowania piłkarze.

Jakub Rutkowski, zajmujący się organizowaniem meczów ligi, przyznaje, że pomimo chęci i zapału ciągle mają pod górkę. Drużyny muszą grać na boiskach w okolicznych wioskach czy też składać się na wynajmowanie boiska w oddalonym o kilkanaście kilometrów ośrodku Słok. Jak mówi, ostatnie zajście, utwierdza go tylko w przekonaniu, że ich rozgrywki są marginalizowane.

– Nie zrobiliśmy nic złego. To chyba dobrze, że ludzie zamiast pić piwo pod blokiem, uprawiają sport – argumentuje Rutkowski. – Myślałem, że miasto pochwala takie działania, a teraz to nie wiem, co myśleć.

Rutkowski przyznaje zarazem, że uczestnicy chcą złożyć petycję do miasta o powstanie boiska, albo udostępnienie jednego z miejskich.

Rozgoryczenia nie kryją także inni zawodnicy, którzy byli świadkami interwencji strażników.

– Miasto pełnowymiarowe boisko z prawdziwego zdarzenia obiecuje nam od dziesięciu lat – mówi jeden z graczy. – Okazuje się, że ludzie uprawiający sport muszą grać na klepiskach, a nawet traktowani są jak osoby niepożądane – dodaje.



**Kuba Rutkowski (na zdjęciu z lewej) przyznaje, że aby zorganizować mecz ligi „dzikich drużyn” muszą często wynajmować boisko poza miastem**

FOT. GRZEGORZ MALISZEWSKI

Piotr Barasiński, komendant Straży Miejskiej w Bełchatowie, twierdzi, że strażnicy interweniowali na wezwanie nauczyciela wychowania fizycznego z Publicznego Gimnazjum nr 4, na terenie którego znajduje się boisko. Przyczyną wezwania strażników miała być świeżo posiana trawa na murawie.

– To było powodem interwencji funkcjonariuszy – mówi Barasiński. – Boisko było świeżo po renowacji, po za tym drużyny nie posiadały zgody dyrektora szkoły – dodaje.

Dyrektor PG nr 4, Anna Szczesna, nie ma nic przeciwko rozgrywkom, ale uważa zarazem, że wszystko powinno być zorganizowane na jasno określonych zasadach. – Nie

mogę każdego wpuszczać na boisko, bo dopiero co odnowiona murawa z powrotem zostanie zniszczona – mówi Szczesna. – Niech się zwróca na piśmie do szkoły, to wówczas porozmawiamy – dodaje.

Jednocześnie dyrektor nie była w stanie odpowiedzieć, czy boisko udostępni odpłatnie czy za darmo.

Zdaniem Beaty Kwiecińskiej, asystentki prasowej prezydenta Bełchatowa, nic nie stoi na przeszkodzie, by porozumieć się z uczestnikami i organizatorami ligi.

– Prezydent jest jak najbardziej za promowaniem zdrowego trybu życia i wszelkich inicjatyw służących popularyzacji sportu, w tym piłki nożnej – mówi Kwiecińska. – Ostat-

nio powstały boiska ze sztuczną nawierzchnią, więc nie można powiedzieć, że miasto nic w tym kierunku nie robi. Zapewniam, że prezydent, czy też jeden z odpowiednich wydziałów, tą sprawą może się zająć – dodaje.

**GRZEGORZ MALISZEWSKI**  
g.maliszewski@dziennik.lodz.pl

**Rozgrywki BALP w Bełchatowie zapoczątkowano 1995 r. Przez 12 lat uczestniczyło w nich blisko tysiąc pasjonatów piłki nożnej w wieku od 16 do 50 lat. Wśród graczy są osoby pracujące, studenci i uczniowie. W tegorocznych rozgrywkach bierze udział blisko 200 osób w ośmiu drużynach. ●**

## Potańczyli na dożynkach



**Tańce, biesiadowanie, a na koniec wspólne zdjęcie robione z wieży kościoła. Tak wadlowanie świętowali tegoroczne dożynki. Pogoda nie zawiodła, a pamiątkową fotografię już można oglądać w kościelnej galerii** (EMD)

FOT. ARCH. PARAFII

## Pusto na ściance

**Z**decydowanie spadło zainteresowanie ścianką wspinaczkową w bełchatowskiej hali „Energia”, po tym jak we wrześniu wprowadzono opłaty za korzystanie z niej. Jak mówi Jarosław Terkalski, zarządzający ścianką, w tym miesiącu wspiąć się przyszło w sumie niespełna 50 osób, co przy blisko 1800 osobach w lipcu i sierpniu, gdy ścianka była bezpłatna, jest marnym wynikiem.

– Spodziewaliśmy się, że spadnie zainteresowanie po wprowadzeniu opłat, ale nie myśleliśmy, że aż tak bardzo – mówi Terkalski. – Zdarzają się sytuacje, że przez kilka godzin nie pojawi się ani jedna osoba. W tej chwili ścianka jest nierentowna i nie zarabia nawet na siebie – dodaje.

W związku z nikłym zainteresowaniem o jedną godzinę skrócono czas udostępnienia ścianki. Od poniedziałku do piątku czynna jest w godzinach od 17 do 21, w sobotę i niedzielę w godz. 14 – 20. (GREG)

3514176

OGŁOSZENIE

### NOWY PRODUKT

Kursy językowe na platformie elearningowej

### NOWE MIEJSCE

Osiedle 35-lecia

www.LEADERSCHOOL.com.pl

Piotrków Tryb., ul. Słowackiego 22, tel. 044/ 647-47-07, 649-98-19